

„Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody” (Mt 10,42).

Ewangelista Mateusz jest wykształconym chrześcijańskim skrybą; doskonale zna obietnice Boga Izraela, których wypełnieniem są według niego słowa i czyny Jezusa. Dlatego ewangelista przedstawia nauczanie Jezusa - jako nowego Mojżesza - w formie pięciu wielkich mów.

To Słowo Życia kończy „mowę misyjną” [Jezusa], poprzedzoną wyborem dwunastu apostołów i wskazującą wymagania, jakie niesie ze sobą Jego nauczanie. Niezrozumienie i prześladowania, jakie napotkają uczniowie, będą wymagały ich wiarygodnego świadectwa oraz radykalnych wyborów.

Ale jest jednak coś więcej: Jezus objawia, że misja uczniów ma swoje korzenie w misji, którą On sam otrzymał od Ojca. Żywe przekonanie o tym znajduje się już w Starym Testamencie: w posłańcu Bożym objawia się i angażuje się sam Bóg. Zatem to miłość samego Boga, poprzez świadectwo Jezusa i tych, których On posyła, dociera następnie do każdego człowieka.

„Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody”.

Jezus zapowiada, że oprócz tych, którym powierzono specjalną misję apostołów, pasterzy, proroków..., każdy chrześcijanin może być Jego uczniem, a więc odbiorcą i głosicielem Jego przesłania. My wszyscy, choć pozornie „mali”, bez specjalnych przymiotów i tytułów, jesteśmy, podobnie jak uczniowie, włączeni w misję dawania świadectwa o bliskości Boga. Cała wspólnota chrześcijańska jest posłana do ludzkości przez Boga, który jest Ojcem wszystkich ludzi.

Wszyscy doświadczyliśmy opieki, uwagi, przebaczenia i zaufania ze strony Boga za pośrednictwem naszych braci i sióstr; wszyscy też możemy dać coś innym, aby doświadczyli czułości Ojca, podobnie jak czynił to Jezus podczas swojej [ziemskiej] misji. To zakorzenienie w Ojcu jest gwarancją, że tak zwane „małe rzeczy” mogą zmienić świat. Nawet gdyby to był tylko kubek świeżej wody.

„Nie ma znaczenia, czy możemy dać dużo, czy mało. Ważne jest to «jak» dajemy, ile miłości wkładamy w najmniejszy nawet gest wobec bliźniego. Czasami wystarczy mu podać kubek wody, kubek «świeżej» wody (...) gest prosty a zarazem wielki w oczach Boga, jeśli został uczyniony w Jego imię, to znaczy z miłości. (...) Słowo Życia tego miesiąca niech nam pomoże odkrywać na nowo wartość każdego naszego działania: prac podejmowanych

w domu, na polu i w biurze, załatwiania spraw urzędowych, wypełniania obowiązków szkolnych, angażowania się społecznego, politycznego czy religijnego. Wszystko to może stać się uważną i troskliwą służbą. Miłość wyostroi nasze spojrzenie, abyśmy dostrzegali, czego potrzebują inni oraz jak tym potrzebom zaradzić w sposób twórczy i szczodry.

A owoce? Dary będą krążyć, bo miłość przywołuje miłość. Radość się zwielokrotni, gdyż «więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu» (Dz. 20, 35)¹.

„Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody”.

Bardzo wymagające jest to, o co prosi nas Jezus: by nie zatrzymywać strumienia Bożej miłości. Oczekuje On od nas, byśmy docierali do każdego mężczyzny i każdej kobiety z otwartym sercem i konkretną służbą, przewyciężając własne sądy i opinie.

Jezus pragnie naszej aktywnej, twórczej i odpowiedzialnej współpracy dla dobra wspólnego, zaczynania od małych rzeczy każdego dnia, a jednocześnie pragnie nas wynagrodzić: zawsze być przy nas, troszcząc się o nas i towarzysząc nam w misji.

„(...) Zostawiłem pracę na Filipinach i wyjechałem do Australii, aby być z rodziną. (...) Dostałem pracę na budowie jako sprzątający pomieszczenia, takie jak: szatnie, biura i stołówka, z których korzysta ponad 500 pracowników. Zupełnie inna praca niż ta, którą wykonywałem wcześniej jako inżynier. (...) Z miłości do innych dbam o to, aby w jadalniach zawsze było czysto i schludnie. Są jednak ludzie, którzy nie dbają o porządek. (...) Nie traciłem jednak cierpliwości, ponieważ była to dla mnie okazja kochania Jezusa w każdym spotkanym człowieku. Stopniowo te osoby zaczęły sprzątać po sobie, po obiedzie, a z czasem zaprzyjaźniliśmy się i zacząłem zdobywać ich zaufanie i szacunek. (...) Doświadczyłem, że miłość jest zaraźliwa, a wszystko, co jest uczynione z miłości, pozostaje”².

Opracowanie: Letizia Magri i zespół Słów Życia

¹ C. Lubich, Słowo Życia, Październik 2006.

² *Famiglie in azione - Un mosaico di vita*, Red. S. Pellegrini, G. Salerno, M. Caporali, Ed., Città Nuova, Roma 2022, s. 55.